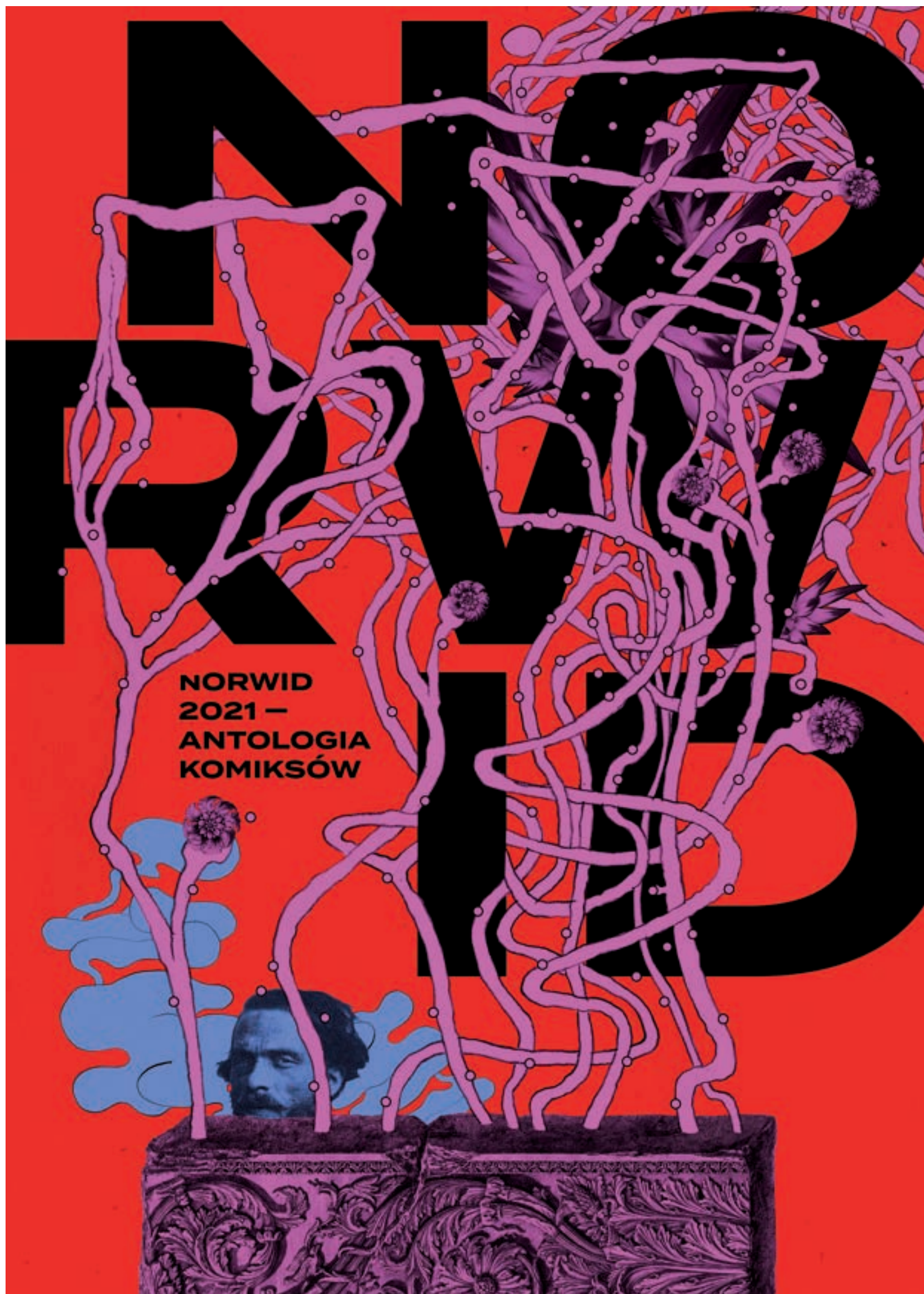




**NORWID
2021 –
ANTOLOGIA
KOMIKSÓW**







NORWID

antologia komiksów
o Cyprianie Kamilu Norwidzie
pod redakcją Marcina Bałczewskiego





W
S
E
R
T
S
D
S





Ostatni mój sonet Krzysztof Gawronkiewicz	7
Wielokrotnie Romek Gajewski	13
Ciesz się późny wnuku Izabela Miechowicz	15
Ostatnia godzina Piotr Bigaj	22
Irlandka Marcin Burbo	28
Norwidian Mateusz Kurczoba	34
Po paryskim chodząc bruku Grzegorz Weigt	42
Rozterki rozbitka scen. Grzegorz Janusz rys. Tomasz Niewiadomski	45
Zagadka od Norwida Iwona Jatowczyc	48
Daj mi Fajcik	49
Fraszka! scen. Andrzej Włudecki rys. Zvyrke	52
Quidam IX scen. Andrzej Włudecki rys. Wojtek WU Zieliński	54
Bema pamięci Wojtek WU Zieliński	55
Marionetki — interpretacja Marcin Bielkuński	57
Moja piosnka Agnieszka Sowała-Kozłowska	63
W albumie Agnieszka Kruszyńska	68
Tajemnicze życie Norwida Wiktoria Rydz	72





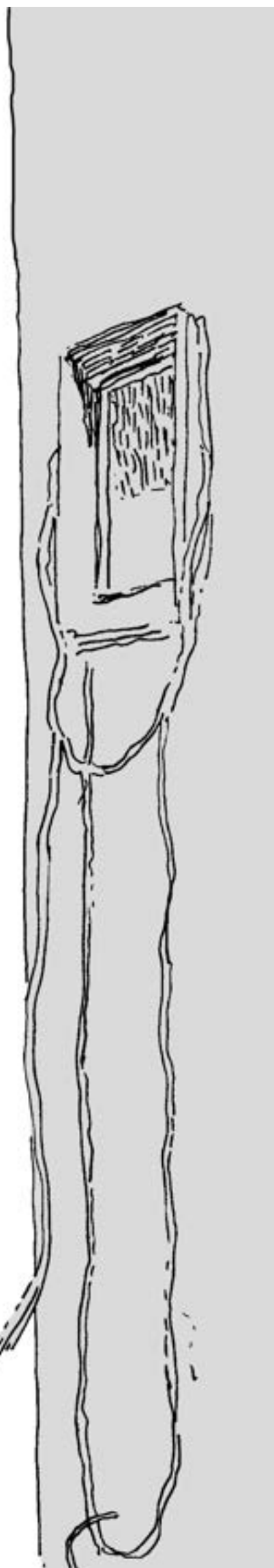


...

Bądź zdrowa!

-tak ponury Byron
żegnał żonę,

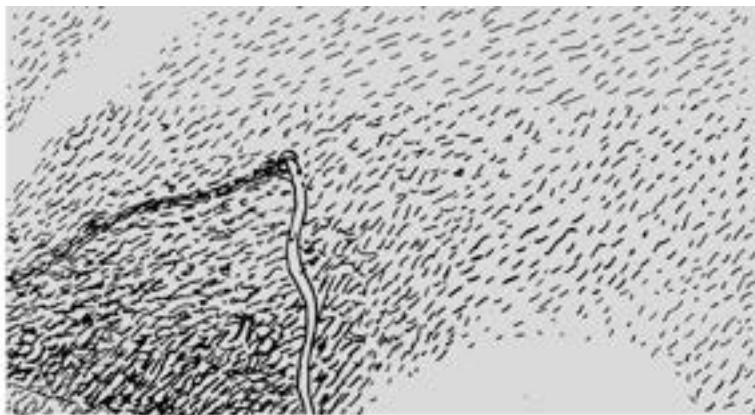
Tak i niejeden luby
lubą swą niestała,





Chociaż zawsze wymowne
oczy w płomienie.





Teraz więc,
póki jeszcze Niebo jest łaskawcze,

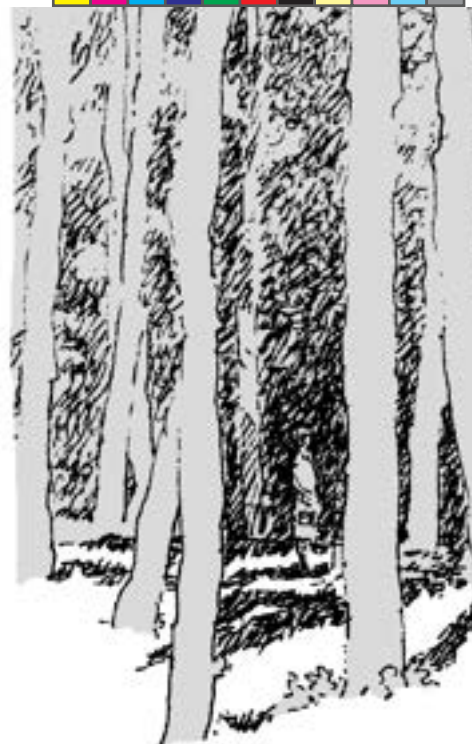
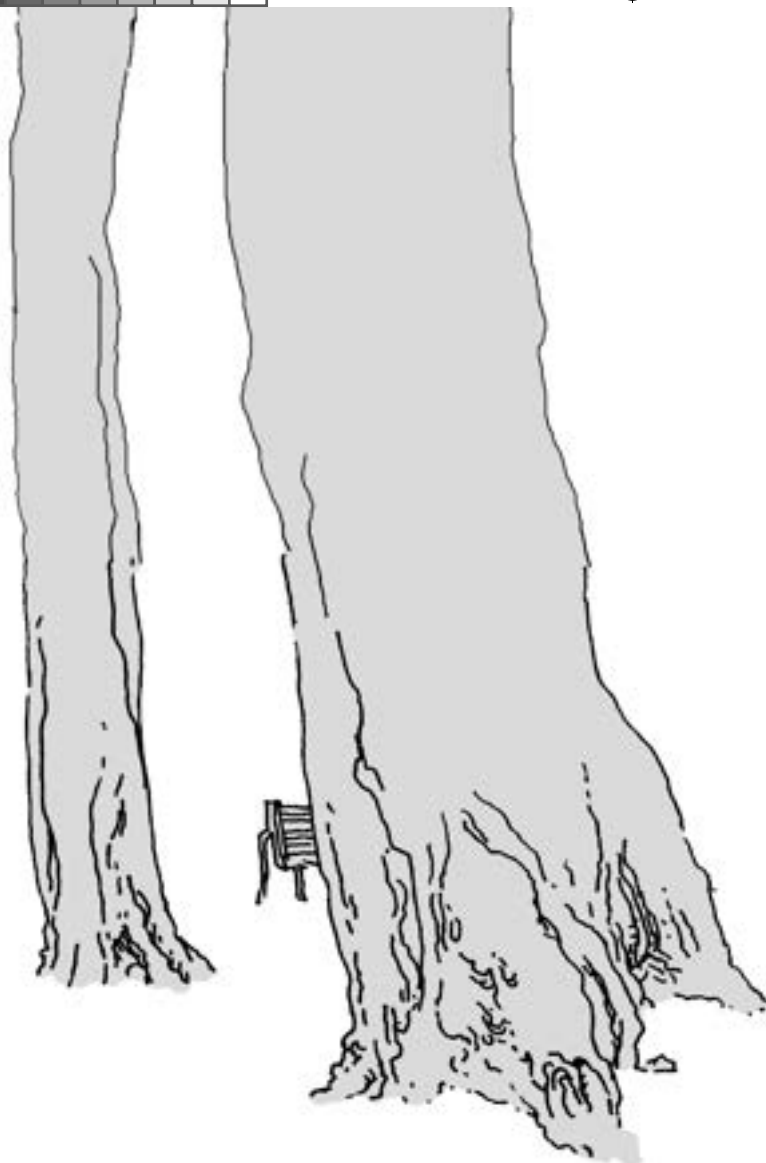


Póki jasność
Twych spojrzeń
jeszcze dla mnie
świeci,



A zasłona
przyszłości
czarnych chmur
nie wznieci,

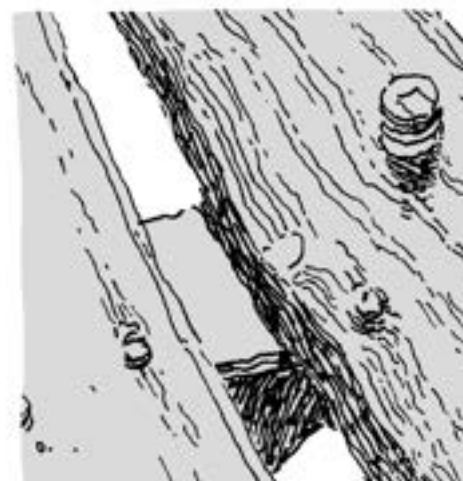




Zęnam Ciebie,
o luba,



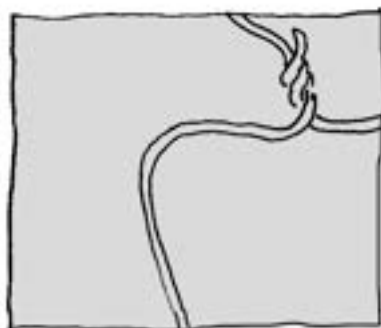
zęnam Cię
na zawsze.





...sta zawsze?...
- może z żalem
Two usta powtórzą,

Może nawet Twoje oko
w rozstania godzinie



Uroni łezkę,
kiedy wspomnienia
się wzбудzą





Lecz żal ten, jak ślad łodzi płynącej, przeminie

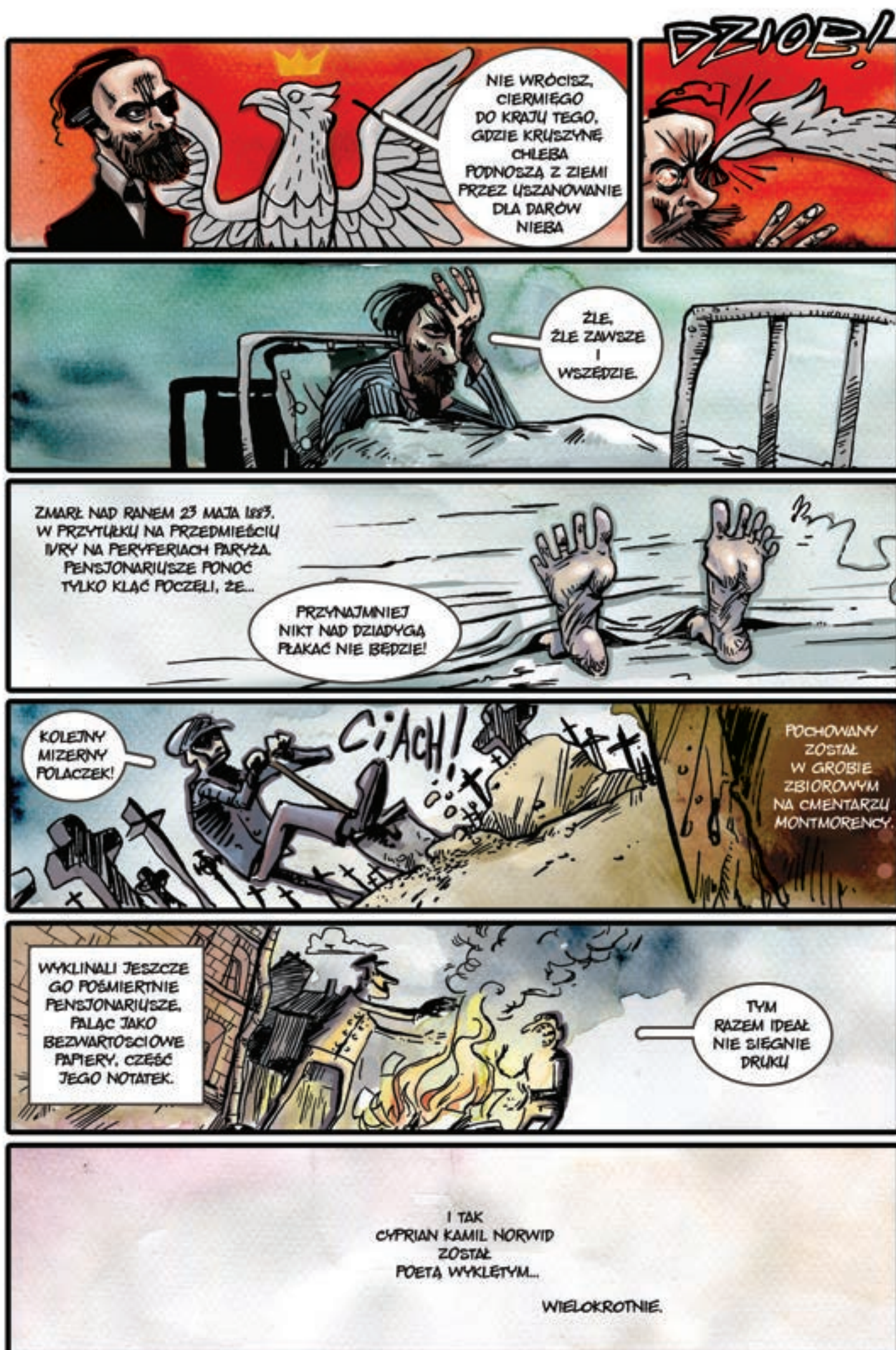
J żra oschnie,
gdzy łosy radość Ci wywróży,



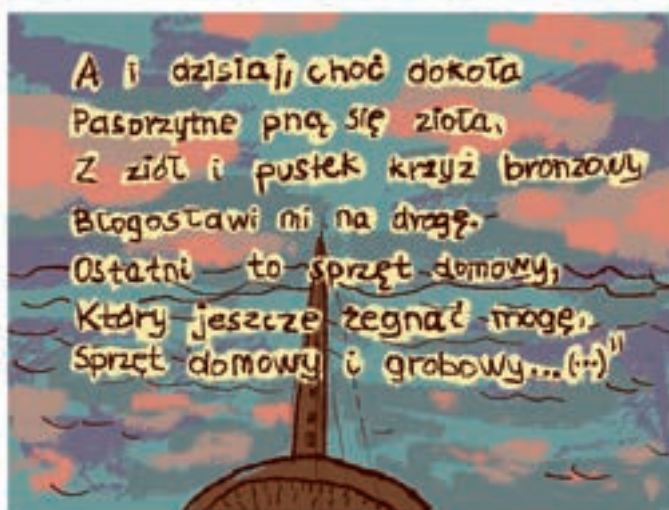
J w pierzchliwej pamięci
pamięć o mnie zginie.

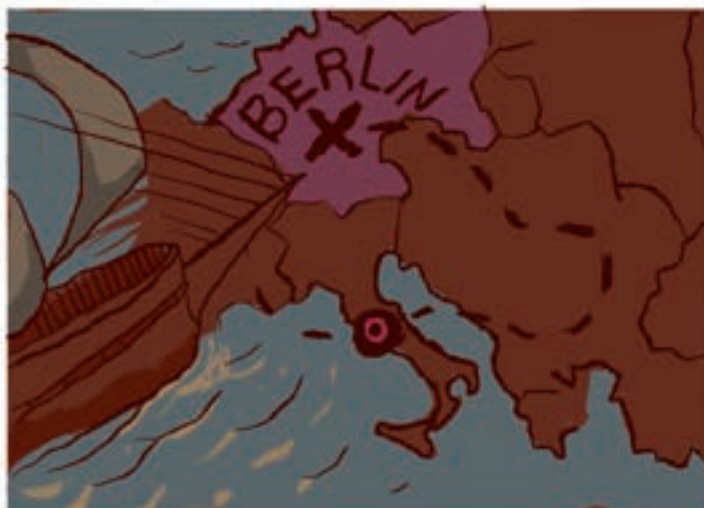
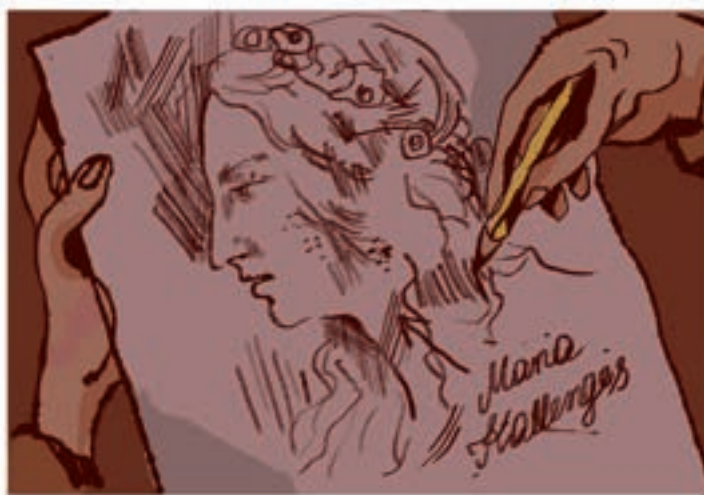






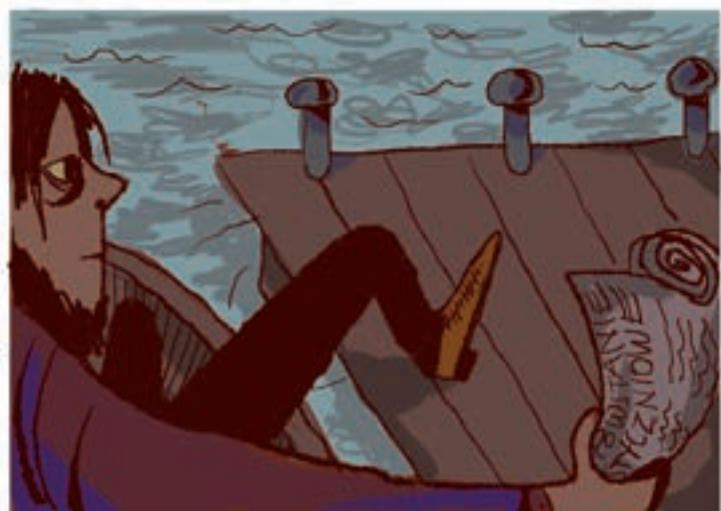








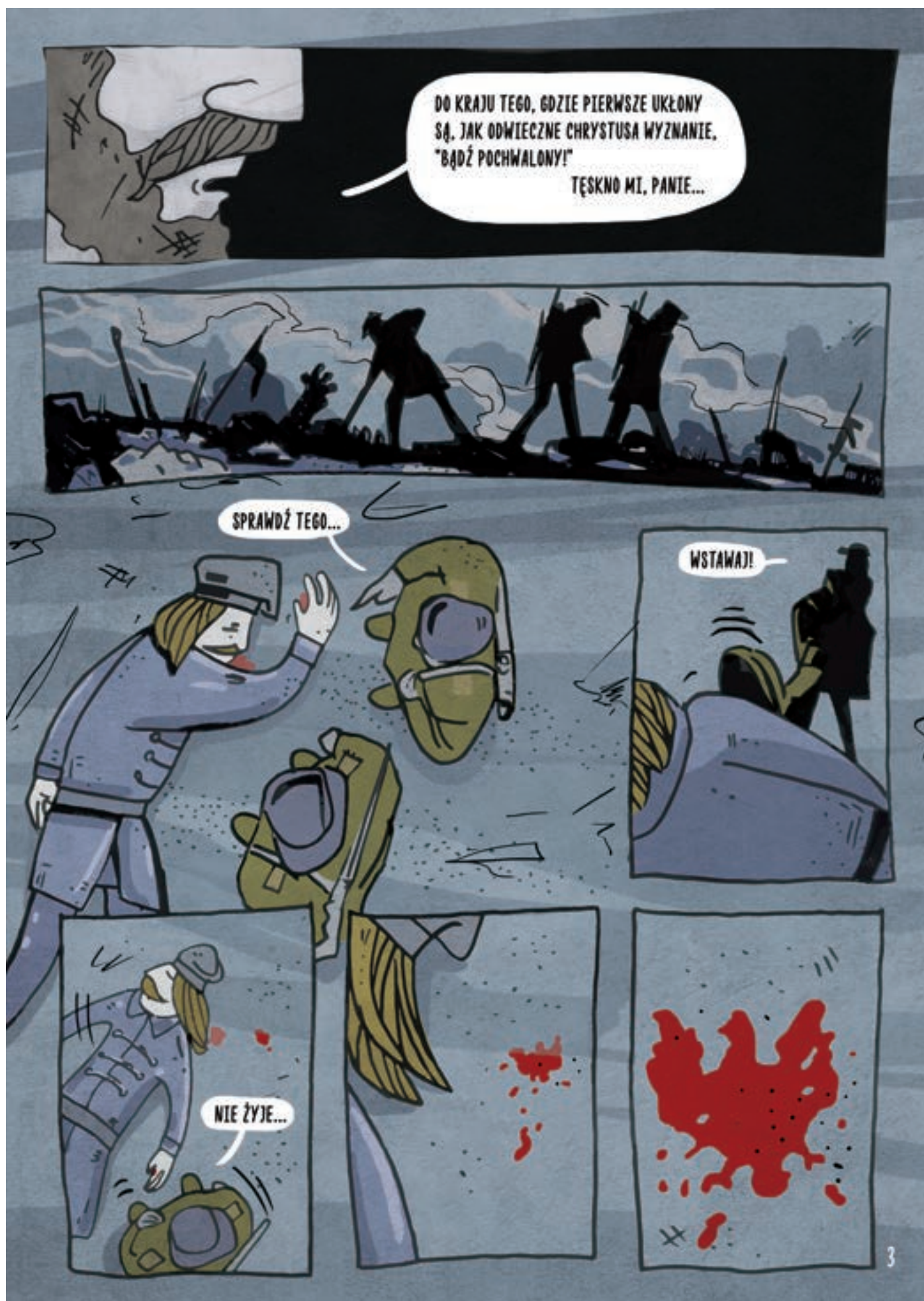






























„...Innego razu...”





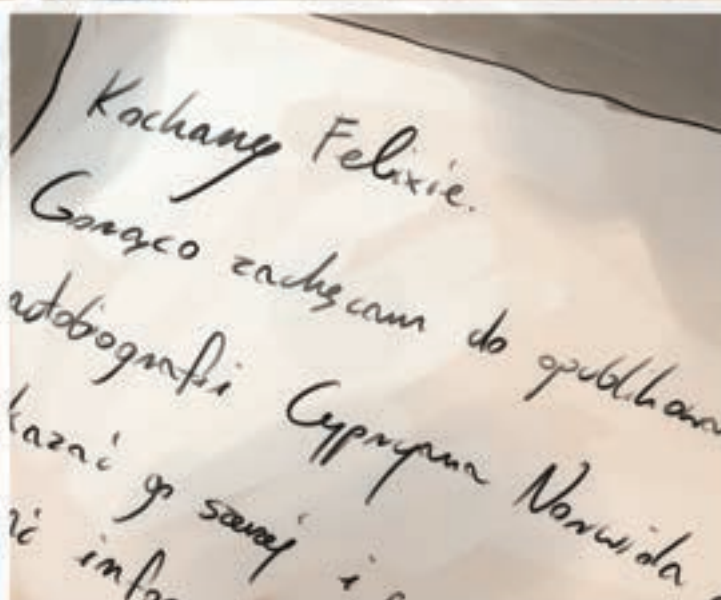
Scenariusz i rysunki: Sporek

NORWIDIAM

WIEDEŃ, ROK 1897.









NIEWIAST, ZAKŁĘTYCH W UMARŁE FORMUŁY,
SPOTKAŁEM TYSIĄC - I BYŁO MI SMĘTNO,
ŻE WDZIEKÓW TYLE WIDZIAŁEM, NIECZUŁY,
ŻRENICĄ NA NIE PATRZĄC BEZNAMIĘTNĄ.



TEJ, TAMTEJ RĘKĘ TKNĄWSZY MARMUROWĄ,
WZRUSZYŁEM FAŁDY UBRANIA KAMIENNE,
A MOTYL NOCNY WZLECIAŁ JEJ NAD GŁOWĄ,
ZADRZAŁ I UPADŁ... I ODESZŁY SENNE.



I NIC NIE WZIAŁEM OD NICH W SERCA WNĘTRZE,
STAWSZY SIĘ KU NIM, JAK ONE, BEZWŁADNY,
TAK SAMO GRZECZNY I ZARÓWNO RZĄDNY,
ŻE AŻ MI CORAZ SZCZĘŚCIE NIEPOJĘTSZE!



CZEMU, DLACZEGO W PRZESYTU NIEDZIEŁĘ
PRZYSZEDŁEM WITAĆ I ŻEGNAĆ TAK WIELE?
NIC NIE UNIÓŚŁSZY NA SERCU, PRÓCZ SZATY,
PYTAĆ WAS NIE CHCĘ I NIE RACZĘ, KATY.













Po paryskim chodząc bruku...





2.





A TO NA PRZYKŁAD, KTO TO JEST !?



3.



ROZTERKA ROZBITKA

NAZYWAM SIĘ AGENOR ZWID. JESTEM NAJWIĘKSZYM ŻYJĄCYM POETĄ.



„ARCHANIÓŁ” ROZTRZASKAŁ SIĘ
PIĘCIEŚT SIEDZIEŃ DNI TEMU.
TYLKO JA OCALAŁEM.



NIE BRAKUJE MI WODY
ANI POŻYWIENIA.



MAM CIEPŁE I SUCHĄ SCHRONIEŃ,
A W NIM MIĘKKIE POŚKANIE.

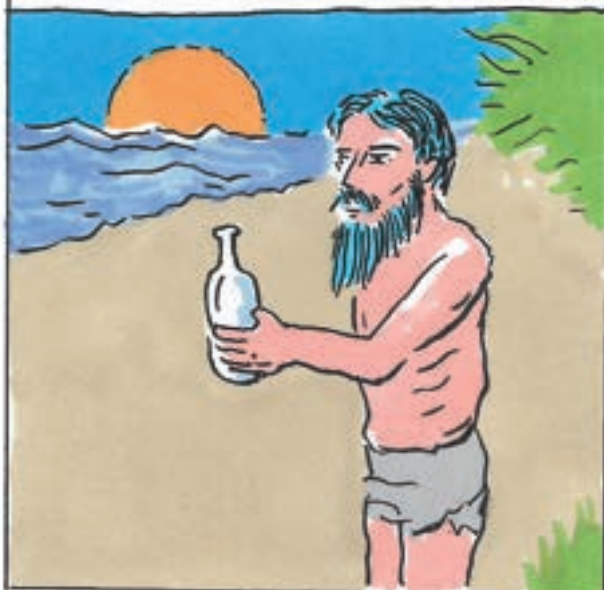


DOSKWIERA MI SAMOTNOŚĆ.
MUSZĘ WYSŁAĆ LIST.





TO JEDYNA RZECZ, JAKĄ
OCALIŁEM Z KATASTROFY.



PRZEZ TRZY DNI SZUKAŁEM
IDEALNIE DOPASOWANEGO
KAWAŁKA KORY.



POSZUKIWANIA ODPOWIEDNIEGO
PIÓRA I LIŚCIA MOGĄCEGO
ZASTĄPIĆ PAPIER TRWAŁY
ZNACZNIE DŁUŻEJ.



NIESTETY, SOKI Z RÓZNYCH
OWOCÓW, LIŚCI, KWIATÓW CZY
KORZENI NATYCHMIAST BŁAKNĄ.



A KREW WSZYSTKICH STWORZEŃ
KTÓRE UDAŁO MI SIĘ SCHWYTAĆ,
KRZEPNIE ZBYT SZYBKO.



MOJA TAKŻE.
CO NOC MODLĘ SIĘ
O ATRAMENT.





PRAWDZIWA KALAMARNICA!
W WORECZKU CZERNIDKOWYM
JEST KILKA KROPEL!



DOKŁADNIE TYLE POTRZĘBA
NA OPIS POŁOŻENIA WYSPY
I PROŚBĘ, O RATUNEK!
NARESZCIE POJAWIŁ SIĘ
SZANSA, BY WRÓCIĆ
DO LUDZI.

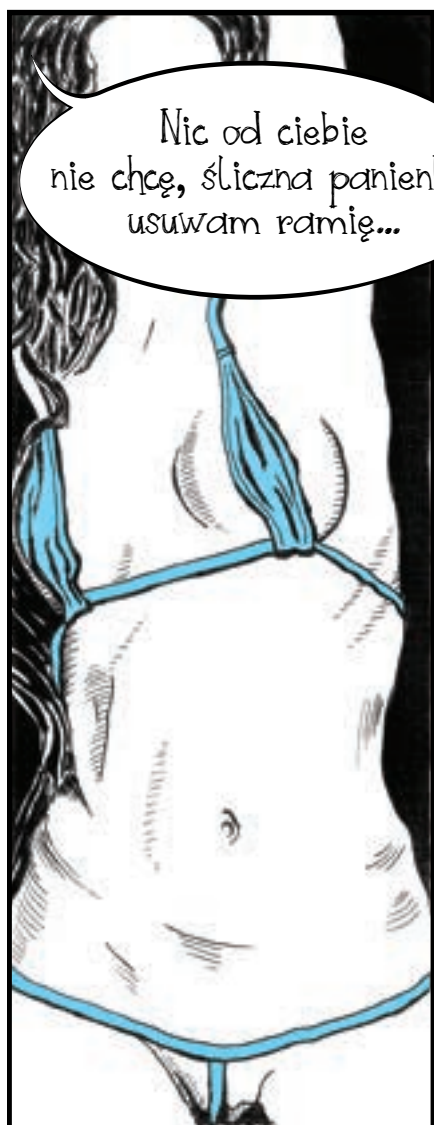


WTEM PRZYCHODZI MI
DO GŁOWY WIERSZ,
NAJCUDOWNIEJSZY
W DZIEJACH.
CZTERY LINIJKI
CZYSTEGO PIĘKNA.







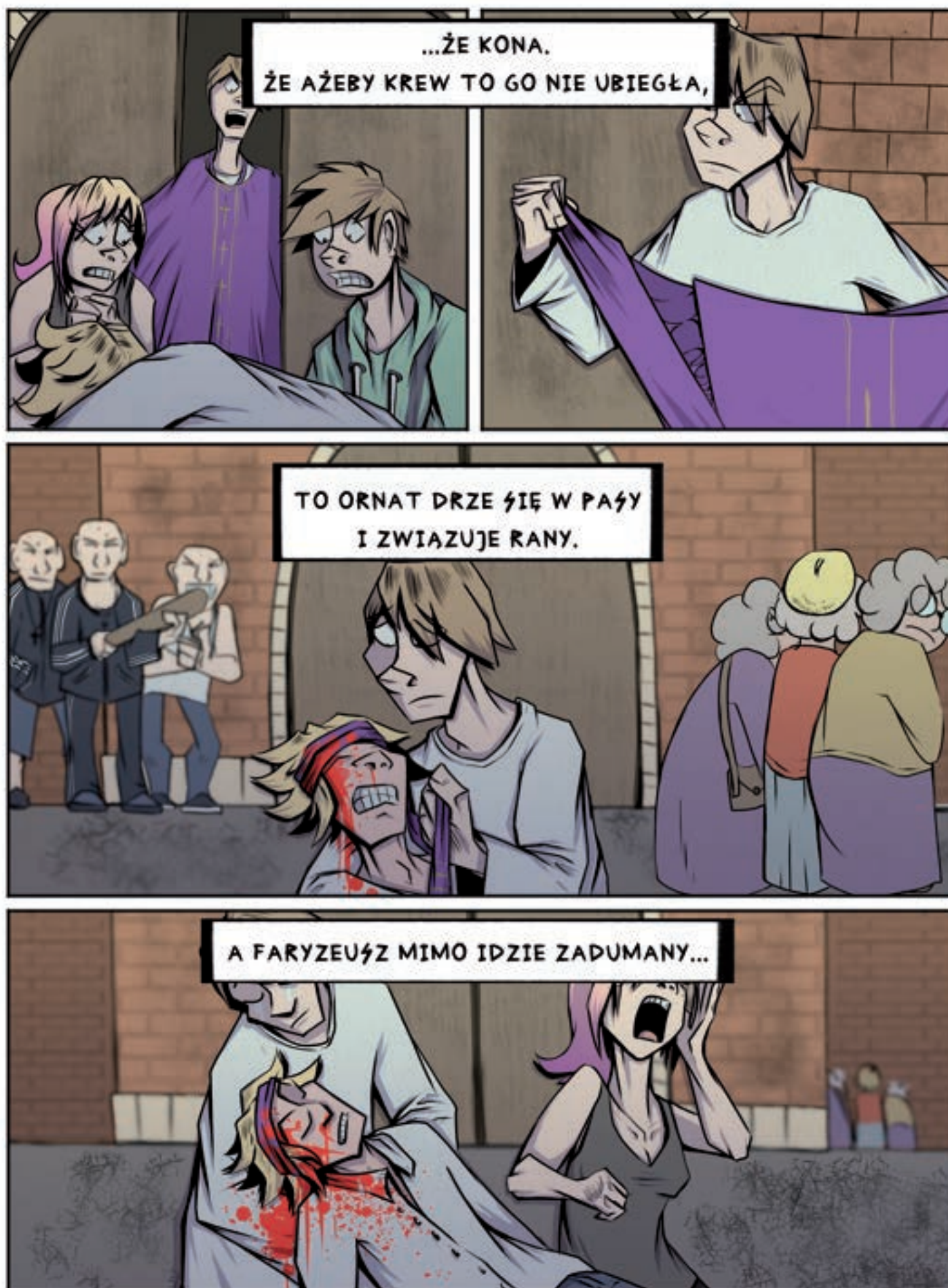




deszczu
kropelką.







HOŁD NORWIDA DLA MICHELETA – FRANCUSKIEGO HISTORYKA, PIŚARZA I FILOZOFĄ,
OBRONCY POLSKI – NARODU UCIŚNIONEGO, OBRONCY POGLĄDÓW LIBERALNYCH
ORAZ PREKURSORA IDEI INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ).







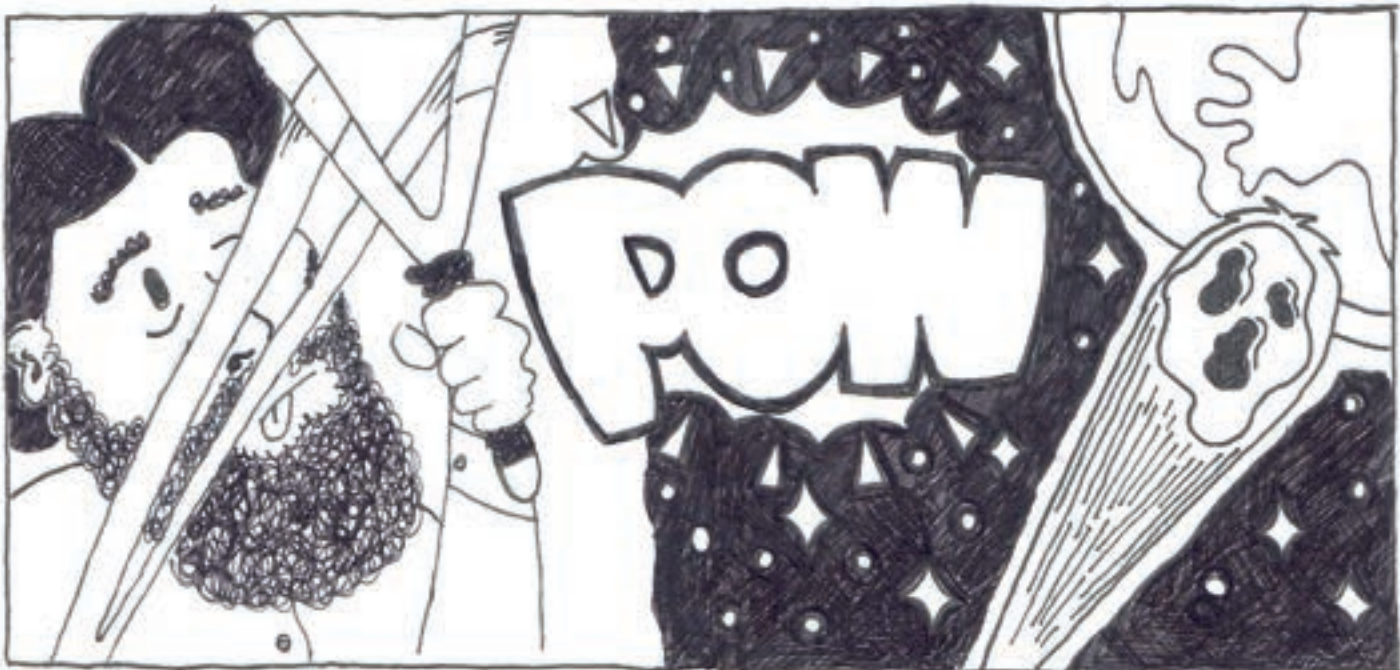
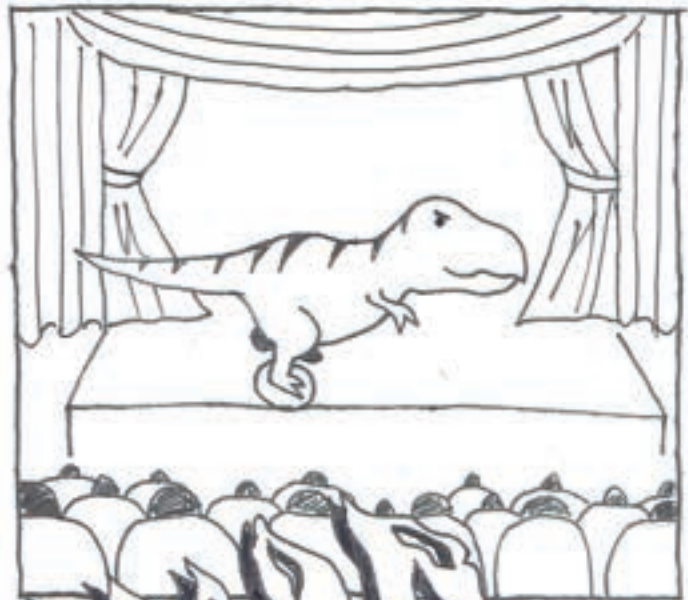


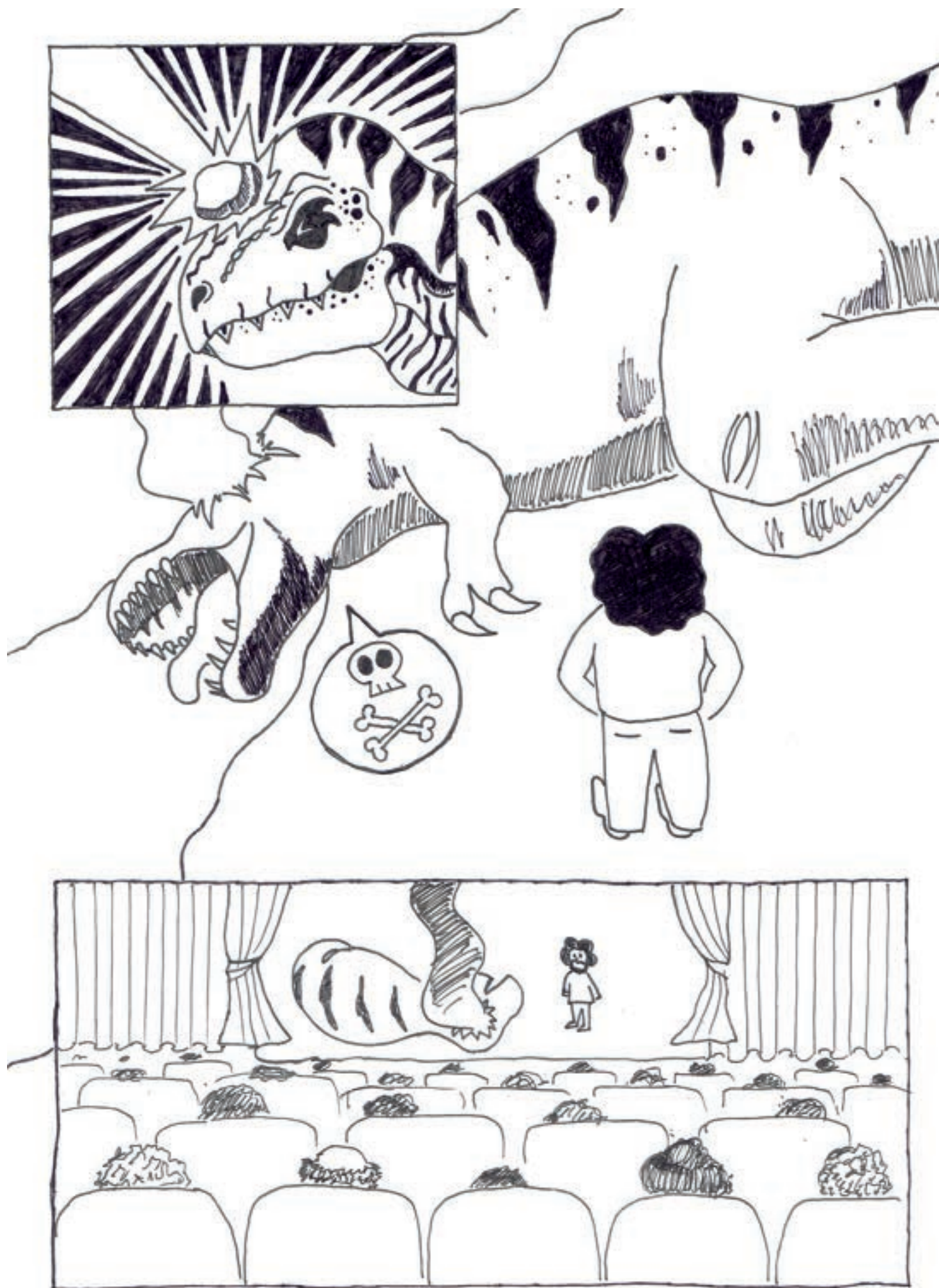


I



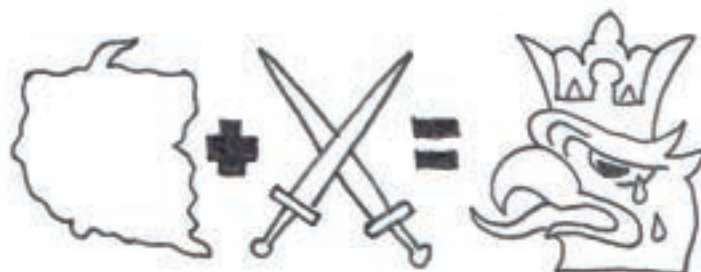
II

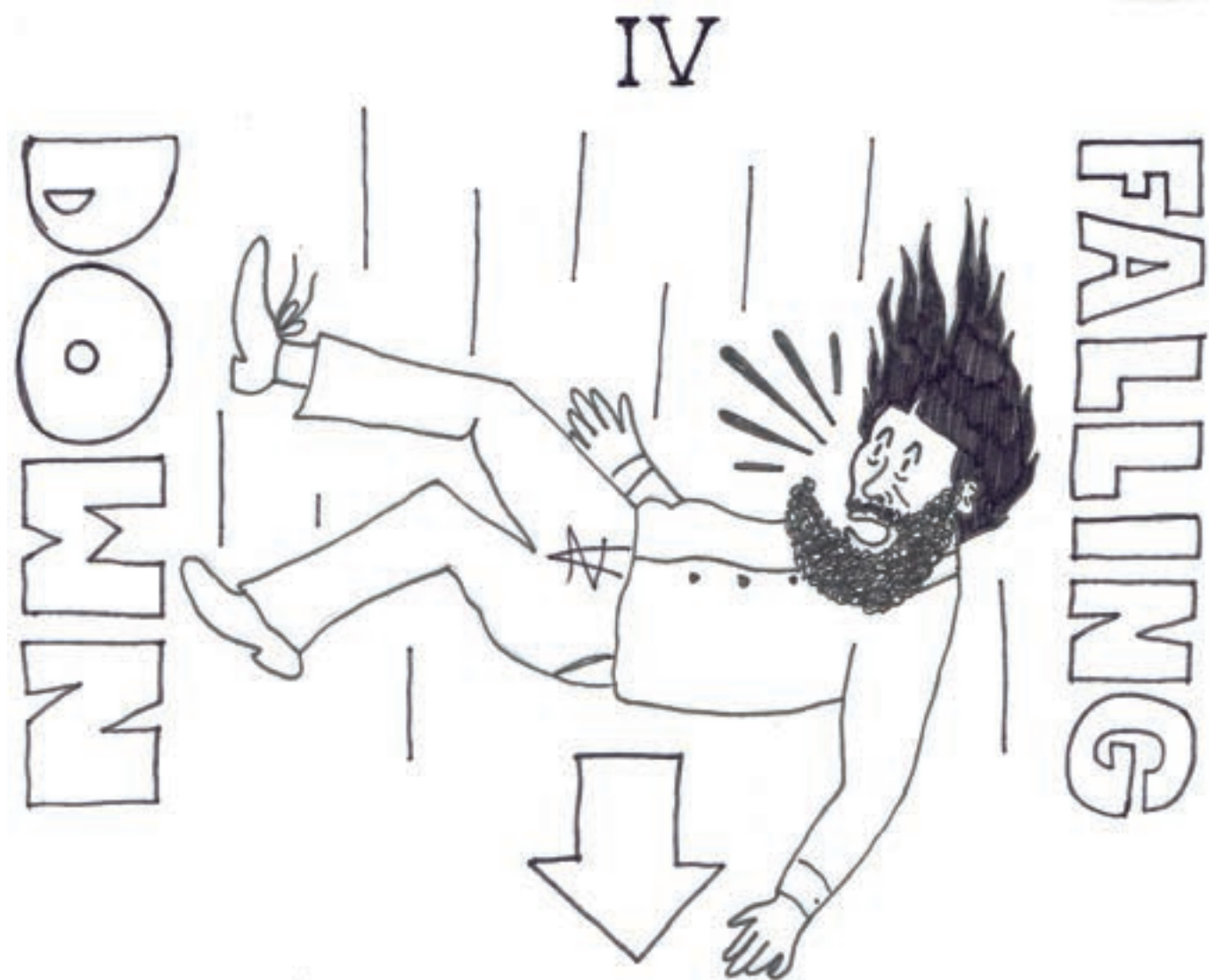


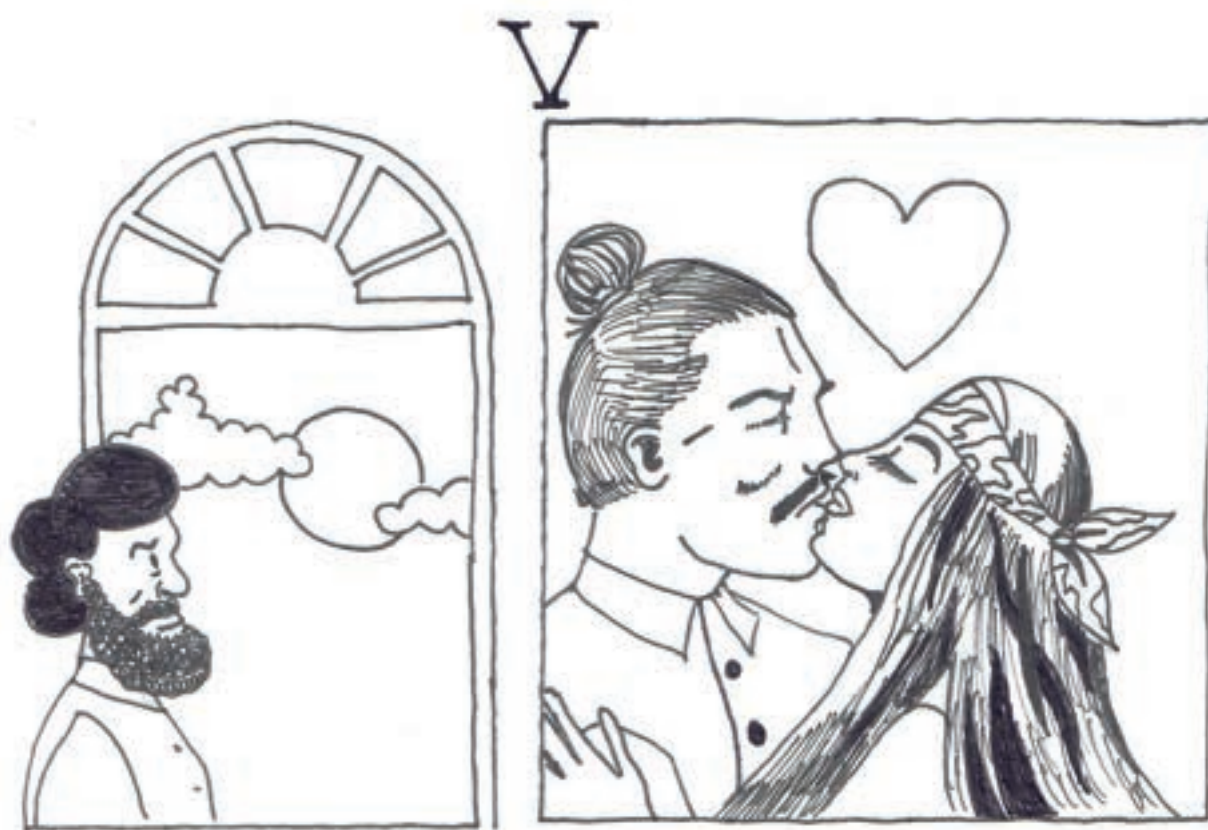




III









VI



M. Billewicz



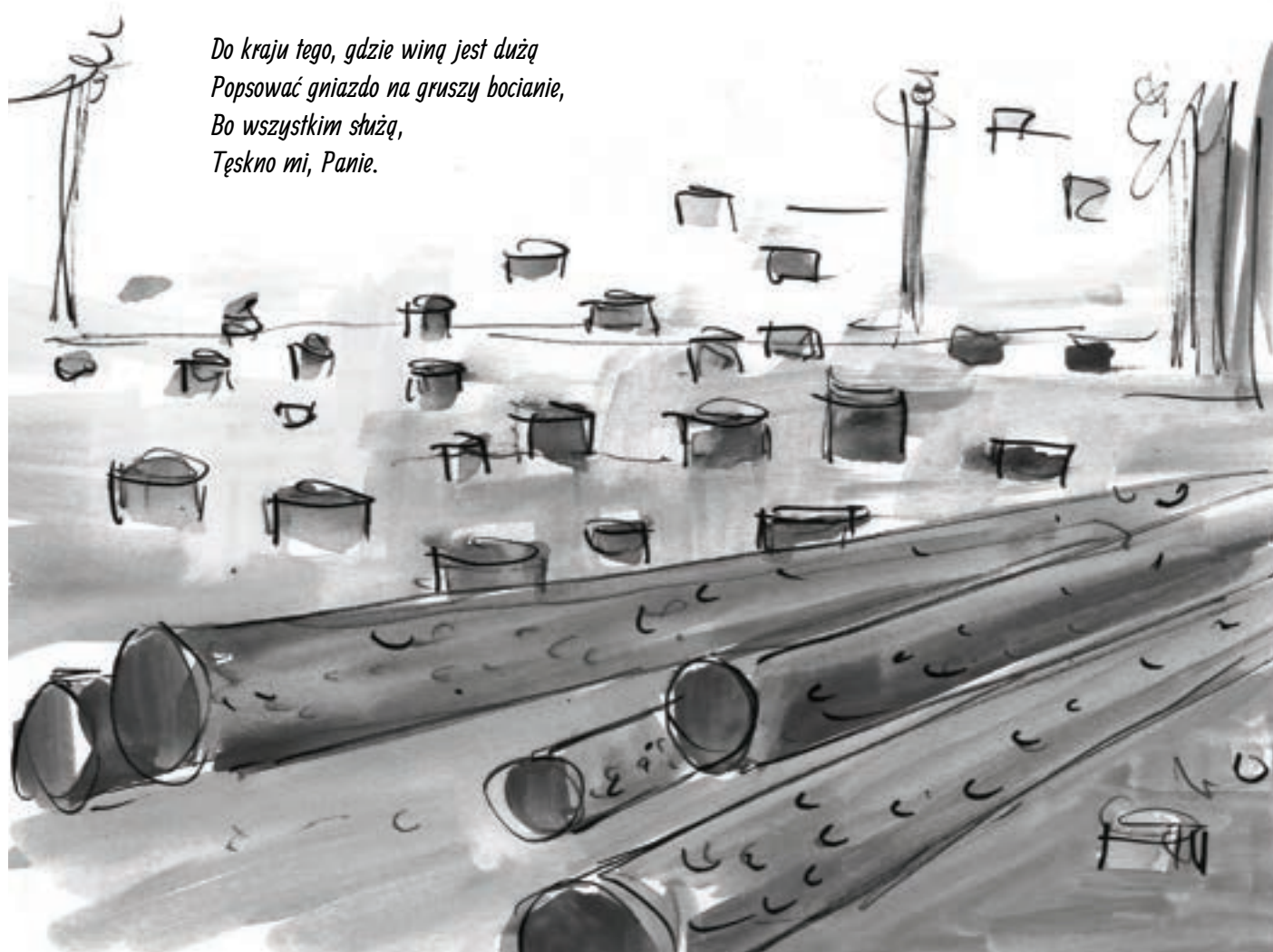


Moja piosnka

Cyprian Kamil Norwid



Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba,
Tęskno mi, Panie.



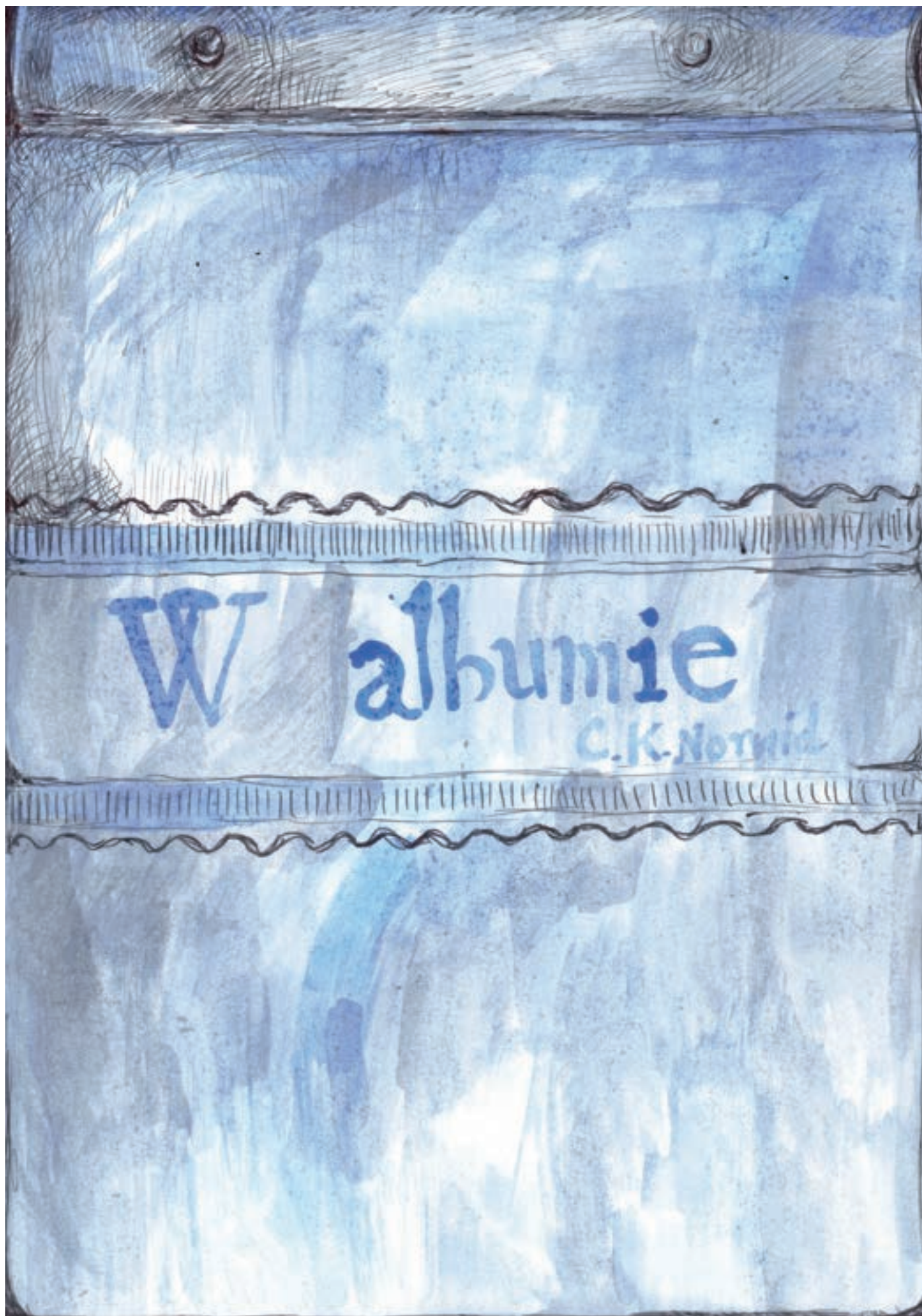






*Do beztęsknoty i do bezmyślenia,
Do tych, co mają tak za tak, nie za nie
Bez światłocienia,
Tęskno mi, Panie.*









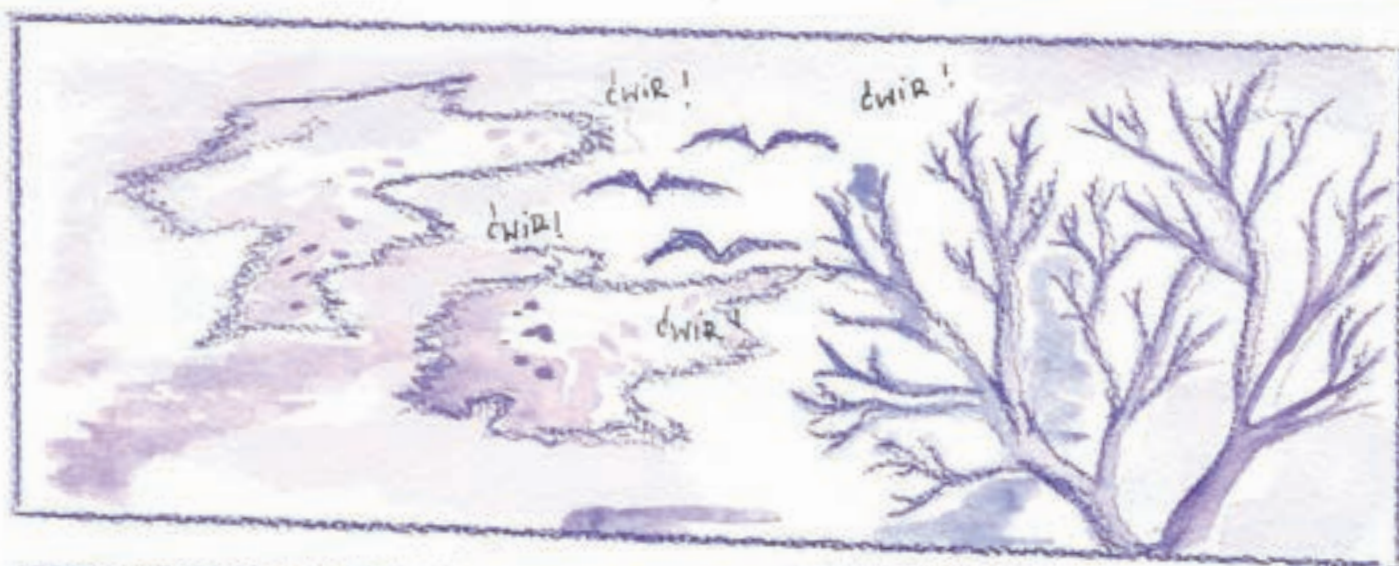
WYOBRAŹNIO!...

PANI PENELOPO,
ZNAM CIĘ - I LEKKĄ JAK POMYKASZ STOPĄ
PO SPOPIELONYCH SERCACH TWYCH AMANTÓW...

ZNAM CIĘ - I WACHLARZ TWÓJ PRZEROZMAITY,
J GĘST - I SŁODKICH ZAPIEWY DYSZKANTÓW,
J MOC - I PRAWDĘ TWĄ - J -

JESTEM SIĘ...







②

①



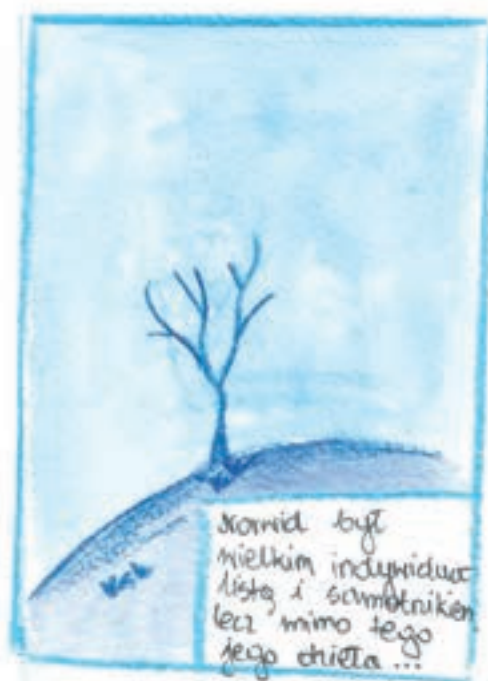




④







6





Redakcja:
Marcin Bałczewski

Okładka, opracowanie graficzne:
Victor Soma

Wydawca:
Dom Literatury w Łodzi
www.dom-literatury.pl



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Dofinansowane ze środków Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury





